

Być krewnym. Znaczenie pokrewieństwa w wewnętrznych kręgach sieci społecznych

Iwona Przybył 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.02>

Słowa kluczowe:

krewni, znaczenie pokrewieństwa, sieć społeczna, morfologia sieci społecznej, faza życia

Abstrakt: Artykuł prezentuje wyniki badań empirycznych na temat obecności krewnych w sieciach społecznych kobiet i mężczyzn w trzech fazach życia: wczesnego dorosłego, dorosłego w średnim wieku i młodszego seniora oraz sposobów postrzegania więzi z krewnymi. Badania były prowadzone w 2021 roku na próbie 109 osób w wieku 20–69 lat. Analiza pokazała, że morfologia wewnętrznych kręgów sieci społecznej jest uzależniona od płci oraz fazy życia, nie od biograficznej dostępności krewnych. Życie rodzinne jest zorganizowane i skupione wokół kobiet i krewnych pochodzących ze strony matki. Więzi z krewnymi są postrzegane raczej jako źródło zasobów, trwałości, wsparcia, otwartości komunikacyjnej, norm, wartości i tożsamości, niż jako przestrzeń opresji.

Iwona Przybył, dr hab. prof. UAM, socjolożka życia rodzinnego, zajmuje się problematyką formowania i zawiązywania heteroseksualnych związków intymnych, ról małżeńskich i rodzinnych, relacji rodzinnych w ramach pokolenia i między pokoleniami oraz morfologią sieci krewniaczej.

Adres kontaktowy:

Wydział Socjologii UAM
ul. Szamarzewskiego 89C
60-568 Poznań
e-mail: przybyl@amu.edu.pl

Jednostka działa i występuje zawsze w kontekście społeczności. Świat społeczny to sieci relacji z innymi jednostkami, sieci mające różny charakter, różne zasoby i różne podłoże. Jedne z sieci są kształtowane na podstawie pokrewieństwa i powinowactwa, inne powstają na gruncie organizacyjnego podziału zadań i ról, inne są kreowane intencjonalnie do realizacji określonego celu, uznawanego przez różnych uczestników za własny. Sieci są wielowymiarowymi i zmiennymi w czasie strukturami, w których kluczową rolę odgrywają wewnętrzne stosunki między partnerami

społecznymi, którymi mogą być jednostki, jak i małe zbiorowości. Istotą sieci jest przepływ: wywieranie wpływu, wymiana informacji, szeroko rozumianego wsparcia oraz emocji, które zachęcają – lub wręcz przeciwnie – zniechęcają do podtrzymywania aktualnych więzi lub budowania nowych. Sieci relacji międzypersonalnych oraz więzi nie są jedynie budulcem społeczeństwa, ale przede wszystkim źródłem indywidualnych kompetencji, zasobów, postaw i zachowań (Granovetter 1973; Giza-Poleszczuk, Marody, Rychard 2000; Szukalski 2002; 2012; Grotowska-Leeder 2008; Zagała 2017; Mach, Sadowski 2018).

Antropolog i psycholog ewolucyjny Robin Dunbar, autor hipotezy „społecznego mózgu”, wskazuje, że „sieci społeczne mają bardzo wyraźną strukturę opartą na wielokrotności trzech” (2019: 37). Świat społeczny człowieka – z uwagi na strukturę poznawczą mózgu i jego możliwości – stanowi 150-osobowa grupa ludzi, w której występuje wiele kręgów i stopni bliskości. Owe kręgi tworzą sekwencję, w której każdy następny poziom powiększa się trzykrotnie – 5, 15, 50 i 150 osób. Istotnym spostrzeżeniem Dunbara jest prawidłowość, że każdy z tych kręgów odwzorowuje dwa aspekty relacji ze znajomymi i przyjaciółmi: częstotliwość kontaktów oraz poczucie bliskości (2019: 38). Najbardziej intensywne relacje mamy z wewnętrznym pięcioosobowym kręgiem (kontakty co najmniej raz w tygodniu). Nieco chłodniejsze z dziesięcioma kolejnymi osobami, stanowiącymi wraz z pierwszym kręgiem tak zwaną „grupę współczucia”, do której należą osoby, których śmierć wytrąciłaby nas z równowagi (kontakty przynajmniej raz w miesiącu). Jeszcze chłodniejsze – pisze Dunbar – są nasze uczucia wobec kolejnych kręgów, obejmujących 50 i 150 osób. W kontekście przedmiotu niniejszego opracowania najbardziej interesujący jest fakt, że w każdym z tych kolejnych kręgów pojawiają się członkowie rodziny. W przeprowadzonym

badaniu skupiono się właśnie na obecności konkretnych krewnych danej jednostki w jej poszczególnych kręgach bliskości. „Liczba Dunbara” wskazuje wyraźnie, że grupa ludzi, z którymi można utrzymać pewien poziom intymności, jest liczebnie ograniczona, że zażyłe relacje możemy utrzymywać tylko z garstką znajomych, przyjaciół, krewnych i powinowatych starannie wybranych spośród całej populacji. Co więcej, jeśli w tym wewnętrznym kręgu około pięciu osób pojawia się nowa osoba, inna musi zrobić dla niej miejsce.

Środowisko społeczne jednostki, a tym samym skład wewnętrznych kręgów, zmienia się stosunkowo wolno, ale na określonych etapach życia można je charakteryzować pod różnymi względami w kategoriach mniejszej lub większej spójności. W odniesieniu do struktury pokrewieństwa i kręgów bliskości doniesienia badawcze wskazują, że w starszym wieku następuje – wraz z powolną utratą różnorodnych ról społecznych – wzrost ważności członków rodziny w strukturze i funkcjach nieformalnych sieci wsparcia (Szukalski 2002; 2012). Z kolei Lynn White (2001) dowodzi, że wraz z przebiegiem życia zwiększa się bliskość między rodzeństwem, niemniej bracia i/lub siostry nie stają się substytutem więzi z rodzicami czy współmałżonkiem. Jednakże w odróżnieniu od innych typów sieci społecznych struktury pokrewieństwa są prototypem systemu relacji społecznych i najbardziej pierwotną podstawą stowarzyszenia społecznego (Levi-Strauss 1993). Pokrewieństwo przenikało wszystkie niewielkie społeczności tradycyjne, w których każdy bez wyjątku był powiązany z pozostałymi biologiczną siecią. Dopiero wraz z rozwojem sektora przemysłowego nastąpiła strukturalna izolacja rodziny nuklearnej od szerszej struktury pokrewieństwa. Pomimo iż w świecie nowoczesnym poczucie bycia czyimś krewnym osłabło, a z nomenklatury znikło wiele określeń stopni pokrewieństwa (dla

przykładu można wymienić niecia, nieściore, wielkiego stryja czy praciotkę), to należy jednak wyraźnie podkreślić, że wraz z postępami uprzemysłowienia kontakty między wybranymi członkami rodziny stały się wręcz bardziej intensywne. Współcześnie „więzy krwi tworzą zaskakująco głęboką i niekiedy nieuświadomianą ramę życia społecznego” (Dunbar 2019: 41). Jak pisze Anna Giza-Poleszczuk, „relacje z krewnymi mają dziś takie samo niemal znaczenie jak w dobie rodzenia się społeczeństwa przemysłowego: wsparcie w razie potrzeby, ułatwianie dostępu do rynku pracy, ułatwianie asymilacji w obcych (nowych) środowiskach” (2000: 123). Pokrewieństwo to nie tylko specyficzny system relacji, ale również podłoże pojawiania się wyjątkowo silnej skłonności do zachowań altruistycznych, o czym przekonują socjobiolodzy. Więż krewniacza to „dyskretna sieć powiązań nepotystycznych aktywowanych w miarę potrzeby” (Marody, Giza-Poleszczuk 2004: 210). Badania przeprowadzone w 1993 roku przez zespół w składzie Anna Giza-Poleszczuk, Mirosława Marody i Andrzej Rychard (2000) potwierdziły, że w Polsce krewni rozumiani jako „własna rodzina i dzieci” stanowią wyróżniający się krąg ludzi, postrzegani są jako ważniejsi niż znajomi i przyjaciele czy sąsiedzi. „Najbliższe więzy krwi mają przewagę nad więzami powinowactwa (...), mają zdecydowaną przewagę w hierarchii ważności nad wszystkimi grupami i celami życiowymi” (Giza-Poleszczuk 2000: 126). Najbardziej intensywne kontakty – w rozumieniu osobistych spotkań towarzyskich i zarazem największych przepływów świadczeń – badacze rozpoznali w układzie rodzice–dzieci oraz między rodzeństwem (Giza-Poleszczuk i in. 2000).

Z drugiej strony socjologowie życia rodzinnego podkreślają, że w ontologicznym i fenomenologicznym statusie relacji intymnych zachodzą radykalne zmiany. Mamy do czynienia z gruntowną przebudową

etyki życia osobistego, w tym zobowiązań rodzinnych – rozpracowywanie sposobu traktowania swoich krewnych to dzisiaj wręcz przymus, a nie wybór (Giddens 2006). W społeczeństwie ponowoczesnym pozostawanie członkiem rodziny nie jest już statusem przypisanym – prymat krwi czy powinowactwa zostaje zastępowany autonomicznymi i subiektywnymi decyzjami. Co więcej, osoby spokrewnione bywają traktowane jak przyjaciele lub zaledwie znajomi, ci z kolei zastępują tych bliskich, z którymi łączą nas wspólne geny. W ramach struktury pokrewieństwa zachodzą przeobrażenia na poziomie odczuwanych i okazywanych emocji. Pomimo iż solidarność emocjonalna jest charakterystyczna bardziej dla krewnych niż dla przyjaciół (Voorpostel, Lippe van der 2007), to relacje wewnątrzrodzinne coraz częściej opisywane są jako ambiwalentne lub negatywne, zwłaszcza przez ludzi młodych (Fingerman, Hay, Birditt 2004). Wyniki badań sieci rodzinnych ludzi młodych, ich obrazu polskiej rodziny, świata autoprezentacji i autoidentyfikacji, ich świata wspólnotowego „my” oraz świata „onych”, prowadzonych pod kierunkiem Barbary Fattygi (2020), wskazują na zachodzenie zmian w omawianym obszarze, polegających na schładzaniu emocji w relacjach rodzinnych. Osobą najbardziej przyciągającą uwagę była matka (z największym odsetkiem pozytywnych nacechowań), która była postrzegana jako najbliższa, pokrewna dusza, osoba wspierająca. Ojciec (z największym odsetkiem nacechowań negatywnych) był postacią bardziej publiczną, nieobecną w domu.

W opisie współczesnych rodzin i relacji między ich członkami coraz częściej używa się kategorii „obcego” (Żurek 2015), a więzy krwi, powinowactwa lub adopcji przestają określać rodzinę. Jednostka sama ustala kogo można, a kogo nie można uznać za jej członka. Rodzina to nie tylko zbiorowość oparta na instytucjonalnym związku z wyraźnym podziałem ról, dzisiaj

jest definiowana przede wszystkim poprzez interakcje. Jest tym, „co ludzie robią”, czyli podejmowanymi przez aktorów społecznych praktykami (Morgan 2011) i/lub tym, co pokazuje się (*displaying*) światu jako prezentacje (Finch 2007). Warto jednak w tym miejscu zaznaczyć, że więzy krwi – w odróżnieniu od szerzej pojmowanych więzi rodzinnych – mają znaczenie szczególne. Sieć pokrewieństwa jest bardzo specyficzną, unikalną strukturą ze względu na swoje konstytutywne cechy, jakimi są: naturalność, obiektywizm i stopniowalność (Giza-Poleszczuk 2005). Krewni to sieć, z której nie można się realnie „wypisać”. Jakkolwiek stosunki społeczne z krewnymi można symbolicznie lub tożsamościowo porzucić lub zerwać z kimś kontakty, to jednak nie przestaje się być z nim spokrewnionym. Nawet dyskurs językowy nie oferuje takiej możliwości, zupełnie obco i wręcz obrazoburczo brzmią terminy: eksmatka, eksojciec, eksiostra czy ekskuzynka, w odróżnieniu od pojęcia eksmeża czy eksnarzeczonej. Jak podkreśla Anna Giza-Poleszczuk, „więzy krwi są więzami wyróżnionymi, i to w kilku wymiarach: rodzaju wiedzy oraz informacji, którą niosą; relacji, które ustanawiają między jednostkami; uczuć, które się z nimi wiążą; oraz siły, z jaką oddziałują” (2005: 105).

Obecność krewnych w sieci społecznej, a zwłaszcza znaczenie nadawane pokrewieństwu mogą stanowić ciekawy obszar eksploracji, a zarazem rodzaj soczewki, przez którą socjolog obserwuje zasięg i tempo zmian społecznych w zakresie rodzinności i intymności.

Założenia metodologiczne badań własnych

Przedmiotem zainteresowań badawczych uczyniono obecność osób posiadających wspólne geny (pokrewieństwo rozważane było na poziomie czysto genetycznym) w strukturze kręgów społecznych kobiet

i mężczyzn w zależności od fazy życia oraz znaczenie, jakie przypisuje się dzisiaj więzi z krewnymi w odróżnieniu od znajomych, przyjaciół i powinowatych.

Podstawą artykułu są wyniki eksploracyjnych badań usytuowanych w strategii badań jakościowych, mającej długą historię w badaniach rodzinności (Gilgun 2013). Prezentowane ustalenia są częścią szerszej analizy empirycznej na temat morfologii sieci krewnych i stanowią odpowiedź na następujące pytania badawcze: jakie znaczenie dla emocjonalnej morfologii sieci krewniaczej ma biograficzna dostępność krewnych? Kto w sieci krewnych jest postacią wyjątkową, centralną i co jest własnością relacji wyróżniających się na tle pozostałych? Czy i jak są postrzegane więzy z krewnymi w odróżnieniu od relacji z przyjaciółmi i znajomymi? W opracowaniu nie wprowadzono swobodnego porządku terminologicznego, ale raczej odwoływano do takich terminów, które są dogodne w kontekście podjętych problemów badawczych: „krąg rodzinny”, „sieć krewnych”, „więzi”, „relacje społeczne”.

Przyjęto orientację konstruktywistyczną zakorzenioną w paradygmacie interpretatywnym. Punktem wyjścia jest tu rzeczywistość, a przedmiotem badań żywe doświadczenia aktorów społecznych, kody, sensy, znaczenia oraz ukryte, a uznawane za oczywiste reguły życia społecznego (Silverman 2008). Celem badania było dotarcie do znaczeń nadawanych pokrewieństwu, do perspektywy aktorów społecznych i sposobów, w jakie opisują rodzinne mikroświaty i własne powiązania z innymi. Pomimo iż pokrewieństwo ma charakter genetyczny, to zgodnie z założeniami konstruktywizmu społecznego wyposażenie genetyczne jednostek oraz różnice biologiczne między kobietami i mężczyznami jedynie „dostarczają surowych materiałów, z których zaczynamy tworzyć naszą tożsamość w obrębie kultury i społeczeństwa” (Kimmel 2015: 87). Podważa się tutaj, że wrodzone róż-

nice biologiczne prowadzą do różnic w zachowaniu, a te z kolei do ustaleń społecznych. Z perspektywy konstruktywizmu definicje powinności i zobowiązań wobec partnerów interakcji zmieniają się w zależności od kultury, czasu historycznego, przebiegu życia (etapu rozwoju jednostkowego) oraz w obrębie każdej kultury, między innymi ze względu na wiek. Ponadto płęć kulturowa jest nie tylko cechą jednostek czy interakcji – również instytucje (w tym rodzina) zostały ukształtowane w oparciu o nią. To „instytucje tworzą ukształtowane ze względu na płęć kulturową standardy normatywne, wyrażają ukształtowaną ze względu na płęć kulturową logikę instytucjonalną i są głównymi czynnikami powielania nierówności genderowej” (Kimmel 2015: 161). W odniesieniu do normatywnych zobowiązań wobec krewnych, zauważa Ernest Gellner, działanie w ramach danej kategorii „bycia krewnym” – bycie matką, siostrą, synem czy kuzynką, nie jest efektem pozycji pokrewieństwa fizycznego jako takiego, lecz przymusu społecznego (1995: 230). To w określonym kontekście kulturowym i historycznym tworzy się zakres oczekiwań, obowiązków i znaczeń nadawanych relacjom z krewnymi i powinowatymi.

Lokująca się bliżej socjologii niż konstruktywizmu koncepcja struktury sieci autorstwa R. Dunbara tylko pozornie stoi w sprzeczności z przyjętymi założeniami. „Liczba Dunbara” dotyczy nie tyle „wielkości” czy „liczby” osób w poszczególnych kręgach, ile jakości relacji w każdej kolejnej warstwie. Ta zaś pozostaje pod wpływem czynników kulturowych.

W trakcie planowania badań przyjęto ponadto założenie indywidualizmu metodologicznego, polegającego na tym, że informacje na temat sieci krewnych pochodzą od pojedynczych aktorów. Jednostką interpretacji nie jest zatem „sieć społeczna” jako taka. W zbieraniu potrzebnych danych wykorzystano schemat egocentryczny, „w którym bazujemy na (losowej) próbie

ego i raportowanych przez nich informacjach o ich bezpośrednim otoczeniu społecznym” (Bojanowski 2018: 213). Jednostką obserwacji (źródłem empirycznej informacji) jest relacja pojedynczego respondenta na temat struktury kręgu społecznego osób, z którymi jest połączony wspólnym pochodzeniem, wspólnymi genami. Oglądamy sieć oczami pojedynczego respondenta – jego własności, jego sieciowych kontaktów i własności tych kontaktów. Przedmiotem analiz badawczych nie było odkrywanie relacji pomiędzy krewnymi w konkretnych sieciach. Podążano za jednostką, sprawdzając jej powiązania, i na tej podstawie poznano tylko pewien rodzaj sieci społecznej – egocentryczną mikrosieć krewnych.

Badania empiryczne zostały przeprowadzone w kwietniu i w maju 2021 roku w zróżnicowanym środowisku lokalnym przy użyciu narzędzia w postaci wywiadu ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji (Konecki 2000: 169–170). Wywiady były przeprowadzane bezpośrednio lub za pomocą komunikatorów internetowych lub telefonicznie z uwagi na narzucone odgórnie obostrzenia związane z pandemią COVID-19. Ankieterami byli wolontariusze, studenci nauk społecznych, którzy przeszli odpowiednie szkolenie obejmujące kwestie etyki prowadzenia badań jakościowych i instrukcje dotyczące zbierania materiału empirycznego. Prowadzący wywiady byli wyposażeni w dyspozycje i pytania, mieli także możliwość dopytywania rozmówców o szczegóły. Zgoda na uczestnictwo w badaniu była w pełni dobrowolna, a wszystkie wywiady zostały poddane anonimizacji.

Dobór próby miał charakter celowy, a głównymi kryteriami były: płęć (kobiety i mężczyźni) i wiek (20–29 lat, 40–49 lat i 60–69 lat). Obiektywnie rzecz ujmując, sieć krewnych zmienia się wraz z dostępnością biograficzną, a zatem morfologia (liczba i stopień pokrewieństwa krewnych) zależy od fazy życia jed-

nostki. Faza życia to „zestaw zróżnicowanych presji, sytuacji decyzyjnych i problemowych oraz możliwości działania charakteryzujących pewien odcinek cyklu życiowego” (Giza-Poleszczuk, Marody 2000: 54). Wiek jest wyjątkowo ważną, syntetyczną zmienną, ujmującą sytuację jednostki w najrozmaitszych wymiarach. Na marginesie można zaznaczyć, że liczba osób, z którymi Polacy dyskutują ważne sprawy (tzw. wewnętrzna piątka w sekwencji kręgów społecznych), zależy od wieku: najwięcej relacji mają osoby poniżej 40. roku życia, a osoby powyżej tego wieku mają takich relacji znacząco mniej (Mach, Sadowski 2018). W badaniu będącym podstawą niniejszego opracowania interesujące były raczej układy związków społecznych i podejmowanych ról rodzinnych charakterystycznych dla różnych momentów życia. Zgodnie z omawianymi wcześniej założeniami teoretycznymi, kręgi bliskości w sieci relacji danej jednostki są stałe co do liczby (5, 15, 50, 150 osób), niemniej zmienia się ich skład i „jakość”, między innymi w zależności od rodzaju zaangażowania funkcjonalnego (szkoła, praca zawodowa, emerytura).

Liczba krewnych o określonym stopniu pokrewieństwa, zwłaszcza w linii prostej, ulega istotnym zmianom w cyklu życia. Dwudziestolatkowie (20–29 lat) to młodzi dorośli, z reguły osoby w fazie poszukiwania partnera życiowego lub we wczesnej fazie małżeństwa, posiadające w swej sieci krewniaczej rodziców i ich rodzeństwo (ciotki, wujów, stryjów), dziadków, a nawet pradiadków i nierzadko własne dzieci. Czterdziestolatkowie (40–49 lat) to dorośli w średnim wieku, z reguły osoby w fazie małżeństwa z dorastającymi dziećmi, niekiedy stanowiące już pokolenie *sandwich generation*, najintensywniej zaangażowane w karierę zawodową, posiadające dzieci, rodziców, zdecydowanie rzadziej dziadków i wnuki. Z kolei sześćdziesięciolatkowie (60–69 lat) to młodzi seniorzy, osoby „uwolnione” spod presji

finansowego i czasowego inwestowania we własne dzieci oraz pracę zawodową, często będące już na emeryturze i na etapie „pustego gniazda” – w tej fazie życia, kiedy w sieci krewnych wstępnii zostają powoli „zastępowani” zstępnymi. Warto podkreślić, że krewnymi, stanowiącymi unikatową kategorię w świetle naszych rozważań, towarzyszącymi jednostce na wszystkich etapach biografii są siostry i bracia oraz kuzynki i kuzyni, czyli krewni w linii bocznej należący do tej samej kohorty wiekowej.

Badaną próbę stanowi 109 osób, w tym 56 kobiet i 53 mężczyzn, w wieku 20–29 lat (41 osób), w wieku 40–49 lat (34 osoby) oraz w wieku 60–69 lat (34 osoby). Respondenci zamieszkiwali trzy typy środowiska lokalnego: wsie (48 osób), miasta (28 osób) oraz duże i wielkie miasta (33 osoby). Niemal połowa uczestników badania (58 osób) zamieszkiwała przynajmniej z jednym krewnym.

W celu rozpoznania obecności krewnych w poszczególnych kręgach świata społecznego poproszono rozmówców o podawanie, poza kategorią pokrewieństwa wskazywanych przez siebie osób, stronę ich pochodzenia: matki lub ojca. Analizę materiału badawczego rozpoczęto od skompletowania danych na temat liczby i stopnia pokrewieństwa krewnych umieszczanych w konkretnych społecznych kręgach bliskości. Należy wyraźnie zaznaczyć, że badanym nie zostały narzucone żadne ograniczenia w tym względzie, zwłaszcza liczbowe, w odróżnieniu od innych eksploracji zawartości sieci społecznych (Mach, Sadowski 2018). Przystąpiono również do etapowej analizy uzyskanego materiału empirycznego, czyli odpowiedzi na dwa pytania otwarte, za pomocą kodowania. Rozpoczęto od kodowania wstępnego (Charmaz 2009: 65), mającego na celu rozpoznanie zawartości wypowiedzi w dwóch obszarach: obecności relacji wyjątkowej i jej znaczenia oraz charakte-

rystyce związków z krewnymi. Analiza wypowiedzi polegała na definiowaniu treści danych, nadawaniu prostych, ale dokładnych etykiet na podstawie tego, co zostało dostrzeżone. Kodowano pojedyncze wyrazy lub/i segmenty danych (np. części zdania) za pomocą pojęć lub czasowników. Ten zabieg miał na celu próbę rekonstrukcji poglądów, zrozumienia punktów widzenia uczestników badania oraz wstępnego określenia kategorii teoretycznych.

Przykładem zastosowania kodowania wstępnego może być następująca wypowiedź wyjaśniająca istotę wyjątkowej relacji z wybranym krewnym/krewną i przypisane jej kody.

Tabela 1. Przykładowe kody wstępne w obszarze wyjątkowej relacji z krewnym/krewną

Wyjątkowa wydaje mi się być relacja z synem. Jest to moje najmłodsze dziecko. Dużo czasu spędzamy razem. Syn mieszka ze mną i z żoną. Opiekuje się nami, pomaga w codziennych sprawach. Przez to, że pojawił się w dużym odstępie czasu pomiędzy swoim starszym rodzeństwem, mogłem mu poświęcić więcej uwagi i do tej pory mamy dobry kontakt.	Syn Najmłodsze dziecko Wspólne spędzanie dużej ilości czasu Wspólne zamieszkanie Doznawanie opieki Otrzymywanie codziennej pomocy Posiadanie przeszłości wypełnionej poświęceniem uwagi Ciągłość Dobry kontakt
---	--

Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie analizy 109 wypowiedzi kobiet i mężczyzn wyodrębniono kilkadziesiąt kodów wstępnych, które krystalizują nie tylko poglądy, ale również osobiste doświadczenia uczestników badań. Innym przykładem kodowania wstępnego jest analiza jednej z odpowiedzi na pytanie otwarte o specyfikę więzi z krewnymi.

Tabela 2. Przykładowe kody wstępne w obszarze postrzegania specyfiki więzi z krewnymi

Mamy wspólną historię, wspólnych przodków i to na pewno bardzo łączy. Poczucie, że jesteśmy „od tych samych ludzi”. Jeśli chodzi o najbliższą rodzinę, to na pewno wyróżnia ją to, że mieszkamy razem. Codzienne przebywanie ze sobą, prowadzenie domu i tym podobne może jednoczyć, ale także sprawiać, że pojawiają się konflikty – jak to w rodzinie.	Poczucie spajającej wspólnej historii Poczucie wspólnego pochodzenia Wspólne zamieszkiwanie Codzienny kontakt Współdziałanie Współistnienie zjednoczenia i podziałów
--	---

Źródło: opracowanie własne.

W kolejnym etapie przystąpiono do kodowania skoncentrowanego, co pozwoliło wyłonić te kody, które mają największe znaczenie analityczne dla całościowej kategoryzacji danych, tym samym kondensować i zorganizować tak dużą ich liczbę. Najczęstsze kody posłużyły całościowej kategoryzacji danych (Charmaz 2009: 147). Wyłonione w ten sposób kategorie tworzą związki tych kodów, które posiadają coś wspólnego i przedstawiają stworzoną definicję tego, co się dzieje w danych.

W obszarze ocen i osobistych doświadczeń uczestników badania w zakresie funkcjonowania w relacji wyróżniającej się w sieci krewnych analiza danych – poza oczywistym podziałem na dwie zmienne: nieobecność wyjątkowej relacji z krewnym/krewną (interpretacja wyjaśnień tego stanu rzeczy została podjęta w części opracowania poświęconej analizie wyników) oraz posiadanie w sieci krewnych wyjątkowej postaci centralnej – pozwoliła na wyodrębnienie czterech kategorii. Właściwości wyjątkowej więzi z krewnym/krewną w rozumieniu rozmówców to: otwarta komunikacja, wsparcie, współdziałanie w rolach rodzinnych i specyficzne podobieństwo (tab. 3).

Tabela 3. Najczęstsze kody i wyróżnione kategorie w wypowiedziach na temat charakterystyki wyjątkowej relacji z krewnym/krewną

	SKŁADAJĄCE SIĘ NA KATEGORIĘ KODY	KATEGORIA
ISTOTA WYJĄTKOWEJ RELACJI Z KREWNYM/KREWNĄ	Porozumienie bez słów Brak tabu w komunikowaniu się Brak tajemnic Regularne komunikowanie się Intensywne komunikowanie się Częsta komunikacja pomimo odległości Dobry kontakt Codzienny kontakt Zaufanie Poczucie bycia jedynym powiernikiem Skupienie uwagi na tej relacji Wysłuchiwanie problemów Wymiana poglądów	Otwarta komunikacja
	Wzajemna pomoc Udzielanie pomocy Udzielanie porad Doświadczanie bezwarunkowego wsparcia Doznawanie opieki Doświadczanie poświęcenia Doświadczanie dobroci Bezwarunkowe poleganie na krewnym Otrzymywanie codziennej pomocy Dawanie poczucia bezpieczeństwa Wzajemna odpowiedzialność Wzajemna troska Odczuwanie bezpieczeństwa w relacji Poczucie stabilizacji i przewidywalności Pewność otrzymania pomocy Działanie terapeutyczne Bycie „nauczycielem”, „instruktorem”	Wsparcie
	Koncentracja aktywności Współdziałanie Wspólne spędzanie dużej ilości czasu Wspólne aktywności Współdzielenie przestrzeni domowej Wspólne hobby Współdzielenie pasji Współuczestnictwo w procesie rozwoju Aktywny udział w wychowaniu Współdziałanie pomimo różnic poglądów	Współdziałanie w rolach rodzinnych
	Podobieństwo fizyczne Podobieństwo charakteru Podobieństwo upodobań Kopia mnie	Specyficzne podobieństwo

Źródło: opracowanie własne.

W kolejnym obszarze zainteresowań empirycznych, to jest sposobów postrzegania specyfiki więzi z krewnymi (w porównaniu do więzi w innych

typach bliskich związków), kodowanie wstępne i skoncentrowane pozwoliło na wyodrębnienie trzech kategorii (tab. 4).

Tabela 4. Kody i kategorie w obszarze sposobów postrzegania przez rozmówców specyfiki więzi z krewnymi

KODY WSTĘPNE	KODY SKONCENTROWANE	KATEGORIE
Dbanie o trwałość Stabilność Wytrwałość Bezwarunkowa trwałość Świadomość istnienia relacji pomimo braku interakcji Naturalność więzi Poczucie obecności „od zawsze” Przewidywalność Wspólne geny	Trwałość	Unikalny zbiór zasobów
Wzajemne zrozumienie Współodczuwanie Niekrepujące poczucie otwartości w relacji Swoboda Wzajemna znajomość siebie Wspólnota wewnętrznego języka Brak tabu w komunikowaniu się Szczerść Brak skrepowania Autentyczność	Otwartość komunikacji	
Nepotyzm Bezterminowa pomoc Bezwarunkowa pomoc Pewność uzyskania wsparcia Poleganie na sobie Pragnienie szczęścia krewnych pomimo świadomości własnej straty Nagradzający brak poczucia równorzędności wymiany Solidarność Źródło wsparcia informacyjnego	Bezwarunkowe wsparcie	
Intensywność konfliktów Nieunikniona obecność napięć Bliskość emocjonalna Silna więź emocjonalna Silne emocje Empatia Miłość Codzienny kontakt	Intensywność przeżywanych emocji	
Poczucie spajającej wspólnej historii Wspólne wspomnienia Wspólnota doświadczeń Poczucie wspólnego pochodzenia Poczucie wyjątkowości Odkrywanie wspólnej przeszłości	Niepowtarzalne przeżycia (narracje)	
Przekaz wartości Wspólne normy Pielęgnowanie tradycji Współuczestniczenie w praktykach religijnych Kulturowanie wartości religijnych	Transmisja norm i wartości	

Poczucie przymusu dbania o regularność kontaktów Poczucie braku sprawstwa Poczucie bycia jedynie częścią całości Doświadczenie „uwięzienia” Poczucie przymusu pozostania w relacjach Poczucie braku swobody w relacjach Ograniczenia Poczucie zobowiązania do poświęceń Poczucie funkcjonowania w przestarzałych wzorcach	Przymus normatywny	Przestrzeń opresji
Świadomość współlistnienia zjednoczenia i podziałów Umiejętność wybaczenia i zapominania krzywd Świadomość przemijania negatywnych emocji Bliskość emocjonalna pomimo istniejących różnic Jednoczesne odczuwanie miłości i nienawiści Doświadczenie sprzeczności i piękna zarazem Zgoda na otrzymywanie pomocy i na doświadczanie krzywd	Nieuchronność ambiwalencji uczuć	
Poczucie braku różnic Jak przyjaźń	Brak specyfiki	Niespecyficzne

Źródło: opracowanie własne.

Przy prezentacji uzyskanego materiału posłużono się cytatami reprezentatywnymi dla kategorii wyłonionych w trakcie analizy danych: uwarunkowań centralności pozycji w sieci krewnych (relacji wyróżniającej się spośród pozostałych) oraz sposobów postrzegania więzi z krewnymi.

Analiza wyników badań

„Analiza wyników badań” składa się z trzech podrozdziałów: w pierwszym zaprezentowano morfologię sieci krewnych w zależności od płci i fazy życia rozmówców, która stanowi jedynie platformę dalszych analiz. W drugim przedstawiono oceny i osobiste doświadczenia uczestników badania w zakresie funkcjonowania w wyróżniającej się, ich zdaniem, relacji z osobą spokrewnioną. Analizie poddano przede wszystkim postrzeganie i doświadczanie wyjątkowej więzi z krewnym/krewną. Ostatni, trzeci podrozdział obejmuje analizę sposobów rozumienia przez rozmówców i rozmówczynie powiązań z krewnymi na tle więzi występujących

w innych typach bliskich związków (przyjaźni, powinowactwa, koleżeństwa), które obejmują przede wszystkim uzyskiwanie profitów w sieci relacji, postrzeganej jako przymusowa, odbierająca podmiotowość.

Podróż przez biograficzną sieć krewnych i postaci wyróżniające się w wewnętrznych kręgach społecznych

W celu rozpoznania morfologii sieci krewnych kobiet i mężczyzn (*ego*) objętych badaniem, czyli wielkości, składu i ładunku emocjonalnego, poproszono rozmówców o „nominacje” żyjących krewnych w trzech kolejnych sekwencjach kręgów społecznych opisywanych przez R. Dunbara (2019). Pierwszy krąg, tak zwana „wewnętrzna piątka” obejmuje najbliższych krewnych, z którymi *ego* utrzymuje najbardziej intensywne relacje, z którymi kontaktuje się bezpośrednio lub pośrednio przynajmniej raz w tygodniu. Jest to rdzeń świata społecznego jednostki. Ów rdzeń stanowią osoby emocjonalnie

najbliższe i co oczywiste, stanowią go nie tylko krewni, ale także powinowaci i przyjaciele, choć nie zawsze są dla *ego* źródłem jedynie pozytywnych emocji (problematyka emocji pozytywnych, negatywnych i ambiwalentnych w sieci krewnych zostanie szerzej omówiona w odrębnym opracowaniu). Drugi krąg, jak wskazuje Dunbar, obejmujący około kolejnych dziesięciu osób, zawiera potencjalnie tych bliskich krewnych, z którymi *ego* utrzymuje nieco rzadsze kontakty, ale nie rzadziej niż raz w miesiącu. Kolejny, trzeci krąg (zawierający łącznie z wewnętrznymi około pięćdziesięciu osób) obejmuje poza znajomymi i przyjaciółmi dalszych krewnych, z którymi *ego* kontaktuje się okazjonalnie, ale przynajmniej raz do roku, na

przykład z okazji świąt, imienin, urodzin. Najdalej lokują się krewni, z którymi *ego* kontaktuje się rzadziej niż raz do roku, a jeżeli się z nimi spotyka, to jedynie przy okazji uroczystości rodzinnej, jaką jest pogrzeb. To krąg, który zawiera krewnych, którzy na skali bliskości lokują się najdalej od rozmówcy.

Uzyskany materiał empiryczny został uporządkowany w postaci uśrednionych danych liczbowych i zaprezentowany według płci i wieku rozmówców (tab. 5). Stanowi on podstawę do formułowania wniosków na temat znaczenia biograficznej dostępności krewnych dla emocjonalnej morfologii sieci krewniaczej.

Tabela 5. Wskazywana obecność krewnych (średnia liczba) w kolejnych sekwencjach kręgów społecznych kobiet i mężczyzn w zależności od fazy życia

	„WEWNĘTRZNA PIĄTKA”. NAJBARDZIEJ INTENSYWNE I NAJBLIŻSZE RELACJE		KRAĞ 2 BLISKIE RELACJE; TZW. „GRUPA WSPÓŁCZUCIA”		KRAĞ 3 RELACJE CHŁODNIEJSZE; KONTAKTY OKAZJONALNE		KRAĞ 4 RELACJE NAJCHŁODNIEJSZE	
	Kobiety (N)	Mężczyźni (N)	Kobiety (N)	Mężczyźni (N)	Kobiety (N)	Mężczyźni (N)	Kobiety (N)	Mężczyźni (N)
Młodzi dorośli: 20–29 lat	3,8	3,7	3,1	2,0	4,9	3,3	9,6	8,3
Dorośli: 40–49 lat	4,8	3,4	1,8	1,9	3,3	2,6	12,9	13,6
Młodzi seniorzy: 60–69 lat	5,2	3,5	3,4	1,1	3,0	2,5	5,7	10,4

Źródło: opracowanie własne.

Zawarte w powyższej tabeli dane liczbowe – nie będąc celem samym w sobie – zostały wykorzystane jedynie pomocniczo, dla zilustrowania „nasyce-
nia” krewnymi sieci społecznych kobiet i mężczyzn znajdujących się w danej fazie życia.

Ograniczeniem prezentowanych analiz jest fakt jednorazowego zbierania danych od osób reprezentujących trzy kategorie wiekowe. W celu prześledzenia zasięgu i dynamiki wymiany krewnych w sieciach należałoby przeprowadzić badania longitudinalne. Uzyskany materiał empiryczny pozwala jednak na wnioski, że kobiety i mężczyźni różnią się w dwóch wymiarach. Po pierwsze, liczbą krewnych włączanych do sekwencji kręgów bliskości we własnej sieci społecznej i po drugie, liczbą krewnych uważanych za najbliższych i bardzo bliskich w zależności od fazy życia. Jakkolwiek deklarowana średnia liczba żyjących krewnych – pytano o krewnych w linii prostej i bocznej – nie różni się w zależności od płci, ale od fazy życia (najwięcej krewnych posiadali rozmówcy w wieku 40–49 lat – średnio 22 spokrewnionych, w wieku 20–29 lat – 20 osób, w wieku 60–69 lat – 17 osób), to **kobiety „umieszczają” w swoich sieciach proporcjonalnie więcej osób spokrewnionych**. Ponadto uczestniczki badania w wieku 60+ w swoich wewnętrznych kręgach społecznych mają relatywnie więcej krewnych niż badane 20-latk. Osoby spokrewnione są dla kobiety w wieku emerytalnym wręcz rdzeniem jej społecznego świata. Przy założeniu Dunbara, że liczba miejsc w tej właśnie grupie jest ograniczona (do pięciu osób), można zaryzykować hipotezę, którą, jak już zaznaczono, mogłyby potwierdzić jedynie badania podłużne, że jądrem społecznego świata kobiet stopniowo stają się jedynie krewni i zapewne powinowaci. Całkowicie ów rdzeń wypełniając, nie zostawiają miejsca na inne, równoległe, bardzo zażyłe relacje, na przykład z przyjaciółmi. Pewne symptomy omawianego

zjawiska pojawiają się w wynikach badań przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków pod tytułem „Ludzie w sieciach”, w których odnotowano niepokojący symptom izolacji społecznej osób starszych – w pokoleniu 60+ osoby, które nie wskazały ani jednej zaufanej osoby (spoza rodziny), stanowiły 15%, wśród osób poniżej 30. roku życia ich liczba była znikoma (Zawistowska 2018: 32).

Warto także zwrócić uwagę na spadek liczby krewnych w dwóch wewnętrznych kręgach społecznych mężczyzn w wieku 40+. Można tylko przypuszczać, że krewnych mężczyzny „zastępują” w tej fazie życia przyjaciele ze środowiska zawodowego. Być może właśnie ze względu na różnicę wieku, w jakim mężczyźni i kobiety w Polsce przechodzą na emeryturę, dysproporcja liczby krewnych w wewnętrznych kręgach społecznych młodych seniorów i senierek (60–69 lat) sięga czterech osób. Należy w tym miejscu zastrzec, że nie należy ignorować czynników osobowościowych (introwertyzm/ekstrawertyzm), które mogą mieć wpływ na liczbę relacji społecznych jednostki, ale te nie były przedmiotem eksploatacji badawczych.

Jednym z celów podjętych badań było rozpoznanie, z kim spośród krewnych łączą objęte badaniami kobiety i mężczyzn najbardziej intensywne, wyjątkowe relacje, ale przede wszystkim ustalenie, co – dla rozmówców – stanowi własność tak postrzeganych więzi. Analiza „zawartości” kategorii pokrewieństwa osób obecnych w sekwencji kręgów społecznych pozwoliła na wskazanie podstawowych prawidłowości w zakresie istniejących w nich podobieństw i różnic. Podstawowa prawidłowość, jaka wyłania się z analizy uzyskanych wskazań, nie wydaje się zaskakującą w świetle dotychczasowych doniesień empirycznych – wewnętrzne kręgi to gru-

py osób najbliższych pod względem genetycznym, czyli rodziców, dzieci i wnuków, ale warto zwrócić uwagę na aspekt genderowy i stronę pokrewieństwa. Kto jest postacią centralną (wyróżniającą się na tle pozostałych) w sieci? W kręgach rodzinnych zdecydowanie dominują kobiety: matki, córki, siostry, babcie ze strony matki. W wewnętrznych kręgach pojawiają się również dalsze krewne, jednak należy wyraźnie podkreślić, że są to z reguły ciocie i kuzynki po kądzieli. Życie rodzinne jest zorganizowane i skupione zdecydowanie wokół kobiety i jej krewnych w linii prostej i bocznej. Krewni płci męskiej znajdują się w „wewnętrznej piątce” ego, ale tylko w fazie wczesnej młodości, gdy pełnią wobec ego rolę ojca lub brata. W późniejszych fazach życia ci mężczyźni zostają niemal „wypchnięci” z tego najbliższego kręgu przez kolejne pokolenia – czyli dzieci i wnuki ego. Ojciec będący młodym seniorem nie jest „figurą” przyciągającą uwagę, przestaje być krewnym atrakcyjnym. Co ciekawe, rodzeństwo – zwłaszcza mężczyzn – nie stanowi stałego elementu „konwoju” najbliższych krewnych. Uzyskane wyniki korespondują z doniesieniami cytowanej już Lynn White (2001), że w fazie wczesnej starości bracia i siostry nie stają się substytutem więzi z rodzicami, zwłaszcza jeśli posiada się własne potomstwo.

Analiza sekwencji bliskości kobiety charakteryzuje się silną obecnością w wewnętrznych kręgach sieci jej matki, ojca i siostry w fazie, gdy ma 20–29 lat; obecnością matki, siostry i córki w fazie średniej dorosłości oraz obecnością dzieci i wnuków na etapie, gdy kobieta jest młodą seniorką, w wieku 60–69 lat. Sekwencje bliskości mężczyzny charakteryzują się z kolei silną obecnością w wewnętrznych kręgach sieci jego matki, ojca i brata, gdy ma 20–29 lat; obecnością matki i córki w fazie średniej dorosłości oraz córki i wnuków w wieku 60–69 lat. Wniosek, jaki się nasuwa, jest następujący – kobieta jest z całą

pewnością członkinią „wewnętrznej piątki” swoich krewnych na wszystkich etapach życia, pełniąc rolę córki, siostry, matki oraz babci. Mężczyzna znajduje się w „wewnętrznej piątce” swojej matki i swojego rodzeństwa w fazie młodości, następnie tylko w „wewnętrznej piątce” swojego dziecka, ale jedynie do czasu, gdy sam nie zostaje dziadkiem. Mężczyzna w wieku 60–69, w odróżnieniu od swojej rówieśniczki, „wypada” z rodzinnego kręgu osób połączonych najbliższymi relacjami i intensywnymi kontaktami.

Istota wyjątkowej relacji z krewną/krewnym

Badani zostali poproszeni o wskazanie aktualnej, wyróżniającej się na tle pozostałych – ich zdaniem – relacji z krewnym/krewnymi, o ile taka istnieje w ich sieci, oraz o wskazanie własności tej relacji. Wśród 109 rozmówców tylko nieliczni deklarowali, że nie odnotowują tego typu postaci w swoich kręgach krewniaczych (3 kobiety i 9 mężczyzn). Kodowanie zaledwie kilku wyjaśnień tego stanu rzeczy pozwoliło na skonstruowanie dwóch kategorii, z których ta druga zasługuje na szczególną uwagę, tym bardziej że jest obecna tylko w wypowiedziach udzielonych przez kobiety. Jest to **autocenzura**, obok kategorii „braku dostępności” – „większość bliskich krewnych zmarła niestety”, „nie mam głębokich relacji z nikim ze swoich krewnych”. Po bliższym przyjrzeniu się wyjaśnieniom, dlaczego rozmówczynie nie wskazują postaci wyróżniających się w swojej sieci krewnych, kod wstępny „poczucie, że wszyscy są wyjątkowi” wydał się niewystarczający. Zdecydowanie bardziej adekwatna i oddająca ukryty sens wypowiedzi jest autocenzura, obejmująca taki sposób doświadczania relacji z krewnymi, a przede wszystkim mówienia o nich, który nie pozwala na „wartościowanie” członków rodziny:

Nie traktuję nikogo bardziej wyjątkowo, wszystkie osoby są dla mnie na równi ważne, nikogo nie wyróżniam. (W 43, kobieta, 60–69 lat)

Nie uważam, żeby jakaś z relacji była wyjątkowa. Dlatego staram się być taka sama, nie chcę nikogo wyróższać. (W 35, kobieta, 40–49 lat)

Przytoczone wypowiedzi można interpretować nie tyle w kategoriach braku obecności postaci centralnej w sieci krewnych, ale raczej jako obawę rozmówców przed nominacją konkretnej osoby. W ich odczuciu wyartykułowanie nominacji mogłoby wywołać poczucie wyrządzenia krzywdy pozostałym bliskim krewnym, a może nawet okazać się aktem niesprawiedliwości wobec nich. Autocenzura polega tu na świadomym korygowaniu wypowiedzi, by wpisać się w konwenans społeczny. Pojęcie „wszystkie osoby” (są dla mnie wyjątkowe) można traktować jako symboliczny wentyl bezpieczeństwa, pozwalający uniknąć kontrowersji w sytuacji odczuwania przymusu udzielenia odpowiedzi (podobnie jak w sytuacji formułowania pytań dzieci kierowane do matki: które z nas kochasz najbardziej?).

Pozostali rozmówcy nie mieli wątpliwości, kogo wskazać jako postać centralną, wyjątkową w ich sieci. Wszyscy odczytali prośbę jako „polecenie” wskazania unikatowej więzi w sensie pozytywnym. Kobiety za niepowtarzalną, najważniejszą uważają więź łączącą je z matką lub z siostrą lub z córką/synem lub z wnukami. Mężczyźni definiują jako wyjątkową więź z matką lub z córką/synem (w fazie 40–49 lat, nie później), rzadziej z wnukami. Nietrudno zauważyć brak ojca w kontekście wyjątkowych, wyróżniających się postaci. Ojciec, „wyprzedzony” w tym swoistym rankingu nie tylko przez matkę, córkę i syna czy wnuki, ale na-

wet przez krewnych matki z linii prostej i bocznej (babcię, ciocię, kuzynkę), również jest figurą nieobecną.

Co czyni relację z krewnym wyjątkową? Istotne znaczenie mają cztery własności: otwarta komunikacja, wsparcie, współdziałanie w rolach rodzinnych lub specyficzne podobieństwo.

Według rozmówców szczególną, najbardziej charakterystyczną cechą wyróżniającą się relacji z krewną/krewnym jest **otwarta komunikacja**, rozumienie się „bez słów”, absolutna szczerość, brak tematów tabu, empatyczne zrozumienie, liczba wspólnych tematów, i to bez względu na odległość, jaka dzieli jej uczestników. Krewny w takiej relacji pełni rolę powiernika, mentora, niejednokrotnie „tego jedyne”. Istotą komunikacji w relacji wyjątkowej, wyróżniającej się jest „zogniskowanie” – skupienie się na tematach osobistych, aktywne słuchanie, dzielenie się radościami i smutkami, rozważanie delikatnych kwestii, dyskrecja. Wymiana ważnych przemyśleń z drugą osobą rozwija poczucie jedności i ten poziom bliskości, który jest zarezerwowany dla bardzo ograniczonej liczby osób.

Oto niektóre spośród wielu przykładów wypowiedzi odnoszących się do powyższej kategorii:

Taką osobą jest moja mama. Traktuję ją jak moją najbliższą przyjaciółkę, zawsze mogę do niej zadzwonić i się wyzalić, poradzić, wypłakać, ale też się pośmiać i powygłupiać – nadajemy na tych samych falach. (W 11, kobieta, 20–29 lat)

Siostra. Ta relacja to tak zwane pogotowie zaufania, mamy zbieżne poglądy, wzajemnie działamy terapeutycznie. (W 41, kobieta, 40–49 lat)

Relacja z moją wnuczką jest taka, o jakiej zawsze marzyłam, przychodzi ze mną porozmawiać zawsze, gdy ma jakiś problem, a ja zawsze chętnie z nią porozmawiam i doradzę. (W 56, kobieta, 60–69 lat)

Myszę, że moja relacja z bratem jest wyjątkowa na tle innych, ponieważ, mimo że często nie zgadzamy się w wielu kwestiach, to wiem, że staniemy za sobą murem w razie problemów, wymieniamy się swoimi poglądami, mimo że nie zgadzamy się z nimi często, to staramy się zrozumieć drugą stronę. Moja relacja z mamą też jest dla mnie wyjątkowa, bo mogę rozmawiać z nią tak naprawdę o wszystkim. (W 59, mężczyzna, 20–29 lat)

Z bratem – jest radość z rozmawiania, z dzwonienia – radość z mojej strony i jego, ogólna radość, jest power, serca mamy wyluzowane. (W 93, mężczyzna, 60–69 lat)

Według rozmówców nie mniej istotną własnością relacji wyjątkowej w sieci jest **wsparcie**, zarówno otrzymywane od szczególnego krewnego/krewnej, jak i to świadczone. Wsparcie obejmuje tu szeroką gamę działań: pomoc materialną, finansową, usługi, wsparcie emocjonalne. Udzielanie pomocy jest najistotniejszą cechą sieci krewniaczej, ale też jedną z najbardziej wymownych oznak wyjątkowości relacji z krewną/krewnym. Wypowiedzi kobiet i mężczyzn dowodzą, że doświadczają bezwarunkowego wsparcia, doznają opieki, poświęcenia i dobroci ze strony wybranego krewnego, co powoduje, że czują się w tej relacji „bezpiecznie”. Wzajemna wymiana – określana mianem bezwarunkowej i bezterminowej – skutkuje u rozmówców poczuciem stabilizacji i przewidywalności więzi. Jest to dodatkowy walor, niemal wartość dodana do uzyskiwania dóbr społecznie uznanych za pożądane. Analiza wypowiedzi skłania do refleksji, że proporcjonalnie duży przepływ wsparcia nie-

zwykle wiąże pod względem emocjonalnym. Dla powyższej kategorii reprezentatywne są następujące fragmenty wypowiedzi:

Najbardziej wyjątkowa wydaje się relacja z moją mamą. Jest opiekuńczą osobą, ma dobre serce i mogę na nią liczyć. Wiem, że zawsze się o mnie martwi. Mieszkamy w jednym domu, przez co nasze relacje są nadal bardzo bliskie. (W 77, mężczyzna, 40–49 lat)

Najważniejsza jest wnuczka, jestem jej najbardziej potrzebna. (W 50, kobieta, 60–69 lat)

Moja siostra... traktuje mnie jak syna. Jest ode mnie starsza. Kocham ją ponad wszystko. (W 108, mężczyzna, 60–69 lat)

Wśród wypowiedzi odnoszących się do charakterystyki bardzo bliskiej relacji dość widoczne są te, które wskazują na **wspólne działania**, ponadprzeciętne współdzielenie z krewną/krewnym rozmaitych czynności w ramach ról rodzinnych, a także współdzielenie przestrzeni domowej. Zaangażowanie funkcjonalne sprzyja wzrostowi atrakcyjności konkretnych kategorii krewnych i co warto podkreślić, również w sytuacji, gdy nie są jednomyślni w poglądach. W katalogu współdzielonych aktywności znalazły się prace na rzecz gospodarstwa domowego, aktywne sposoby spędzania czasu wolnego, wspólne pasje, zainteresowania i hobby. Ilustracją takich wzorów zachowań mogą być następujące wypowiedzi:

Wyjątkową relację mam ze swoją córką, ponieważ łączy mnie z nią wyjątkowa więź emocjonalna (...). Dużo czasu spędzamy razem. Wykonujemy wiele czynności w domu, jak i poza domem razem. W domu gotujemy, sprzątamy, rozmawiamy i tak dalej. Poza tym wychodzimy razem na spacer, mamy wspólne

pasje, bo obie śpiewamy w chórze, chodzimy razem do kościoła. To samo dotyczy moich synów (...). Staramy się robić wiele rzeczy razem, wychodzimy razem, wyjeżdżamy gdzieś, odwiedzamy moich rodziców, spędzamy aktywnie ze sobą czas w domu. (W 23, kobieta, 40–49 lat)

Myślę, że [wyjątkowa jest] moja relacja z synem, z którym obecnie mieszkam na gospodarstwie, gdyż bez względu na odmienne spostrzeżenia związane z naszą wspólną pracą na roli, jesteśmy ze sobą bardzo związani i oboje uzupełniamy się swoimi indywidualnymi pomysłami na daną sprawę. (W 94, mężczyzna, 60–69 lat)

Najlepsze relacje mam z wnukiem, spędzamy dużo czasu w garażu. Uczę go naprawiania samochodów i najważniejszych umiejętności. (W 109, mężczyzna, 60–69 lat)

Nieco rzadziej pojawiały się wypowiedzi świadczące o tym, że o wyjątkowości relacji decyduje obecny w niej ponadprzeciętny poziom aktywności i sprawczości, a mianowicie praktyki rodzicielskie. Matki za wyjątkową relację uznają więź z dzieckiem, a ściślej rzecz ujmując – możliwość współuczestniczenia w jego rozwoju, decydowania o kierunku wychowania, doświadczania radości płynącej z czynionych przez dziecko postępów oraz stale towarzyszącego matce poczucia odpowiedzialności:

Wyjątkową relacją jest dla mnie relacja z synem. Jest to dla mnie najważniejsza osoba na świecie. Wyjątkowość tej relacji wynika między innymi z tego, że codziennie obserwuję, jak rośnie i jak się rozwija, uczestniczę w jego kolejnych etapach rozwoju oraz wspieram w większych i mniejszych sukcesach. Czuję się odpowiedzialna za drugiego człowieka i jego wychowanie. (W 13, kobieta, 20–29 lat)

Szczególnie ważna jest relacja z dziećmi, którymi się opiekujemy, a potem one dorastają, wkraczają w samodzielne życie, osiągają własne sukcesy. (W 49, kobieta, 60–69 lat)

Niektóre wypowiedzi – warto tutaj odnotować, że tylko mężczyźni – dotyczyły **specyficznego podobieństwa** między osobami spokrewnionymi jako własności, która przyczynia się do wzrostu atrakcyjności w sieci krewniaczej. W poczuciu rozmówców unikalne podobieństwo syna/córki do nich samych nadaje wyjątkowości tym stosunkom społecznym. Niepowtarzalna wspólnota przekazanych genów, podobieństwo fizyczne i/lub podobieństwo poglądów czyni własne dzieci niezwykle znaczącymi w sieci powiązań krewniaczych. Wątek ten zawarty jest w następujących wypowiedziach:

Wyjątkową relację mam z córkami, bo są do mnie podobne, mają podobne upodobania, przyzwyczajenia oraz mają charakter podobny do mnie. (W 80, mężczyzna 40–49 lat)

Na pewno moi synowie są wyjątkowi. Bo są tacy jak ja. (W 89, mężczyzna 40–49 lat)

Dzieci – bo miałem wpływ na ich wychowanie i mam z nimi bardzo dobry kontakt. (W 100, mężczyzna, 60–69 lat)

Z analizowanych wypowiedzi wynika również, że wyjątkowa relacja z krewnym może zawierać więcej niż jedną wyróżnioną kategorię:

Siostra to chyba będzie. Pierwszym takim powodem będzie dorośnięcie przez nią i mentalnie jesteśmy na tym samym poziomie, po drugie, widzimy się częściej i popieramy nawzajem siebie w kłótni z rodzicami, po trzecie, [imię siostry] jest jedyną osobą, która mnie

rozumie bez słów i razem spędzamy czas aktywnie, i [imię] ma chłopaka i jest to poważny związek, i tak jak zawsze szła do mamy się zwierzać, to teraz przychodzi z tym do mnie. (W 6, kobieta, 20–29 lat)

Postrzeżenie specyfiki więzi z krewnymi – usidleni w zasobach

Wstępna analiza danych pozwoliła podzielić sposoby postrzegania więzi z krewnymi, w odróżnieniu od relacji z przyjaciółmi, znajomymi, powinowatymi, na trzy kategorie: jako unikalny zbiór zasobów, przestrzeń opresji oraz jako nieróżniące się niczym, niespecyficzne. Tę ostatnią kategorię stanowią wypowiedzi, w których respondenci wskazywali wyłącznie na brak różnic między krewnymi a przyjaciółmi czy znajomymi.

Uczestnicy badań znacznie częściej koncentrowali się na postrzeganiu krewnych w kategoriach zasobów. Ich katalog jest zdecydowanie bardziej rozbudowany, a wypowiedzi bardziej szczegółowe. Do relacjonowanych zasobów więzi z krewnymi należą: trwałość, otwartość komunikacji, bezwarunkowe wsparcie, intensywność przeżywanych emocji, niepowtarzalne przeżycia (narracje) oraz transmisja norm i wartości. Do katalogu opresji należą: przymus normatywny oraz nieuchronność ambiwalencji uczuć.

Poczucie **trwałości**, nierozzerwalności więzi z krewnymi pomimo upływu czasu, pomimo „wzlotów i upadków”, przewijające się w analizowanych wypowiedziach, powinno być interpretowane jako synonim bezpieczeństwa, przewidywalności, pożądanej stabilizacji i zakotwiczenia w niepewnej, płynnej (Bauman 2007) rzeczywistości społecznej. W odczuciu badanych krewni są obecni „od zawsze” i „na zawsze”, a pozostałe relacje i więzi

można samemu zerwać, można zostać porzuconym, a w konsekwencji poczuć się osamotnionym i zranionym. Do więzów krwi można – w odczuciu badanych – odwołać się w każdym momencie życia, bez względu na okres, jaki nas dzieli od ostatniego spotkania (z zastrzeżeniem, że mówimy o żyjących krewnych). Co więcej, owe relacje istnieją, mimo że nie są wypełniane treścią: trwają pomimo braku interakcji, co nie ma miejsca w innych bliskich związkach. W tym znaczeniu więzi naturalne są postrzegane jako absolutnie wyjątkowe. Oto niektóre przykłady wypowiedzi zawierające ten wyróżniony aspekt:

Granica naszej wytrwałości względem krewnych jest większa niż dla innych. (...) na przykład jak pokłócisz się z kimś z rodziny, to w końcu i tak to minie – będzie zapomniane lub wyjaśnione, co jest niekoniieczne w relacji z innymi osobami. (...) Nawet jak nie masz kontaktu przez bardzo długi czas z kimś z rodziny, to nie jest ci głupio napisać do niej, nawet jeśli ten kontakt jest znikomy lub się pogorszył. (W 6, kobieta, 20–29 lat)

Krewni to osoby, które są w twoim życiu naturalnie i na różnych etapach życia. Krewnych się nie wybiera, więc czasem są to osoby zupełnie inne niż ty, a jednak bardzo bliskie, choć trudno byłoby znaleźć z niektórymi wspólny język, gdyby spotkać je w szkole czy w pracy. Więzy z krewnymi rodzą się w sposób naturalny (...) trudniej je zerwać lub zniszczyć niż na przykład ze znajomymi. (W 13, kobieta, 20–29 lat)

Niezależnie co się dzieje w życiu, to zawsze niezależnie po jakim czasie się odezwac, nigdy nie traci się tych tytułów „kuzynek”, „wujków”, a gdy nie odzywasz się do kogoś 10 lat, to nie możesz go nazwać przyjacielem, a tutaj nie traci się tego niezależnie, jak kontakt wygląda. (W 30, kobieta 40–49 lat)

Rodzina będzie przy tobie w najgorszym momencie życia, a znajomi odejdą. (W 106, mężczyzna, 60–69 lat)

Rodziny się nie wybiera, albo się ją kocha, albo nienawidzi, nie traci się tej relacji ze względu na czas, relacje inne mogą się zatrzeć, zniknąć, a ta zostaje. (W 62, mężczyzna, 20–29 lat)

Zasobem pokrewieństwa jest **otwartość komunikacji**, która – warto przypomnieć – jest charakterystyczną cechą relacji wyróżniających się w sieci. Okazuje się jednak, że krewni, zwłaszcza członkowie i członkinie wewnętrznych kręgów społecznych *ego*, są generalnie postrzegani jako osoby, którym bez skrępowania można ujawniać osobiste informacje, z którymi pomimo dzielących różnic rozmawia się o tym, co irytuje i o tym, co uszczęśliwia. Krewni stanowią specyficzną przestrzeń w sieci społecznej, gdzie brak sfery tabu, dominuje wysoki poziom ujawniania siebie, wymiany poglądów i kształtowania postaw. Warto także zwrócić uwagę na obecność „wspólnego, wewnętrznego języka” (W 58, mężczyzna, 20–29 lat) osób spokrewnionych. Ten wspólny, wewnętrzny język pełni dwie funkcje. Po pierwsze, wyznacza symboliczne granice sieci krewnych (*my–oni*) i po drugie, ułatwia porozumienie i wzajemną identyfikację wybranej grupy osób (*swój–obcy*). Z materiału empirycznego wynika, że między bliskimi krewnymi charakterystyczna jest wzajemność: uzyskujemy taką ilość i jakość informacji, jaką sami przekazujemy. Wątek otwartości w komunikowaniu się dominuje w poniższych wypowiedziach:

Jeśli chodzi o najbliższych krewnych, to (...) ponieważ żyjemy ze sobą od samego początku, nie ma żadnych ram, każdy jest sobą i nie musi niczego udawać. (W 9, kobieta, 20–29 lat)

Przy rodzinie niczego się nie wstydzę (...) swoboda w zachowaniu. (W 89, mężczyzna, 40–49 lat)

Z krewnymi o wszystkim się gada, gadamy o tym i o tym, jesteśmy cały czas w kontakcie, nie ma obaw żadnych, rozmawiamy o wszystkim z radością. (W 93, mężczyzna, 60–69 lat)

Więzi z krewnymi są również postrzegane jako priorytetowe, ważniejsze od wszystkich pozostałych. Dzieje się tak, gdyż zasobem więzi krewniaczej jest bezinteresowna, **bezwarunkowa pomoc** bez względu na okoliczności, co rozmówcy podkreślają przysłówkiem „zawsze”. W samej istocie relacji społecznej, jaką jest pokrewieństwo, zawiera się – zdaniem osób biorących udział w badaniu – możliwość odwołania się do narzuconych strukturalnie wymogów ról rodzinnych, do nakazu wzajemności. W tej kategorii zawiera się przyzwolenie na priorytetowe traktowanie krewnych, w tym nepotyzm. Egzemplifikacją takich wzorów zachowań są następujące wypowiedzi:

Ludzie, z którymi jesteś spokrewniony, zawsze będą priorytetowo traktowani w stosunku do innych. (W 3, kobieta 20–29 lat)

Więzi z krewnymi na tle innych relacji wyróżniają się przede wszystkim, że co by się nie działo, zawsze można na sobie polegać i rodzina nie odwróci się, kiedy ktoś z jej grona zmagają się z problemami. (W 3, kobieta, 20–29 lat)

Na krewnych zawsze można polegać, można oczekiwać od nich pomocy. W relacjach z krewnymi nie masz poczucia konieczności równorzędnej wymiany. (W 37, kobieta, 40–49 lat)

Ta ostatnia wypowiedź może być interpretowana jako doświadczanie braku równorzędności wymia-

ny w relacjach z krewnymi, co nie przekłada się na poczucie straty u jednej ze stron. Wręcz przeciwnie, brak proporcjonalności „wkładów” i „zysków” w sieci krewnych uważa się za oczywisty, co ważniejsze – jest on akceptowany.

Rozmówcy wskazują jeszcze na inną właściwość relacji z krewnymi, jaką jest **intensywność przeżywanich emocji**, ekspresja uczuć. W wypowiedziach, które zaliczono do tej kategorii, dominują wyrażenia: intensywność, siła, bliskość, codziennie, miłość, empatia, konflikty. Można zatem interpretować je w ten sposób, że kluczowym elementem bliskich relacji z krewnymi jest nie tyle nagromadzenie silnych emocji, ale przede wszystkim intensywne przeżywanie emocji drugiej osoby, tak że staje się ona częścią nas samych (Adler, Rosenfeld, Proctor II 2018). Ten aspekt zawierają poniższe wypowiedzi:

Silniejsza więź emocjonalna, lepsze zrozumienie postępowania danego członka rodziny. Większa znajomość osobowości poszczególnych członków rodziny. Empatia, bardziej potrafię wczuć się w przeżywane sytuacje najbliższych krewnych. (W 43, kobieta, 60–69 lat)

Relacje z krewnymi różnią się tym, że krewni są bardziej otwarci na moje problemy. Rodzina bardziej interesuje się moim życiem. (W 66, mężczyzna, 20–29 lat)

[G]dy z kimś z krewnych się pokłócimy, to bardzo silnie to odczuwamy. Bardziej niż w sytuacji pokłócenia się z przyjacielem. (W 97, mężczyzna 60–69 lat)

Krewnych, w odróżnieniu od innych sieci, łączą **niewpowtarzalne przeżycia**, nie do odtworzenia w innych kontekstach społecznych, a także wspólne narracje, historie, poczucie wspólnoty i swojskości. Szczególnie ważne są narracje rodzinne przekazywane z pokolenia na pokolenie, odzwierciedlają-

ce doświadczenia życiowe członków rodu. Pełnią one różnorodne funkcje, między innymi potwierdzają tożsamość rodziny poprzez wzmacnianie wspólnych celów i kładzenie nacisku na rodzinne priorytety (Galvin, Bylund, Brommel 2007). Jak już wspomniano, osoby spoza kręgu krewnych nie rozumieją tego „wewnętrznego” języka, i w tym sensie są traktowane jako „obce”. Szczególnie kobiety zwracają na ten aspekt pokrewieństwa uwagę:

Rozumiemy sprawy rodzinne swoje, bo jesteśmy razem w tym temacie. (W 11, kobieta, 20–29 lat)

[Więzi z krewnymi różnią się] większą zażyłością, rodzinnymi wspomnieniami, przeżyciami, historią wspólnych przodków, religią, kulturą. (W 27, kobieta, 40–49 lat)

Masz wspólnych przodków, wspólne, unikatowe historie, wspólne korzenie. To daje niesamowite poczucie tożsamości. (W 37, kobieta, 40–49 lat)

Analiza uzyskanego materiału empirycznego pozwala wyróżnić jeszcze jedną specyfikę pokrewieństwa na tle innych relacji, traktowaną w kategorii zasobu, a mianowicie **transmisję norm i wartości**, w tym religijnych. Przekaz wartości jest traktowany jako źródło silnych więzi rodzinnych, a kultywowanie uroczystości religijnych, dla przykładu – chrzest dziecka, spaja krewnych również w symboliczny sposób.

Wyróżniają się tym, że są pielęgnowane tradycje rodzinne związane z przodkami, kultem religijnym dotyczącym zmarłych. Bycie chrześnym w rodzinie to także pretekst do spotykania się. (W 41, kobieta, 60–69 lat)

W analizowanych wypowiedziach na temat specyfiki więzi z krewnymi można odnaleźć jednak te,

w których stosunki z osobami spokrewnionymi postrzegane są jako przestrzeń opresji. Wśród wyróżnionych kodów znajduje się doświadczanie przymusu przez rozmówców oraz dojmujące poczucie, że więzi z krewnymi są **narzucone**, wymuszone, sztywne i stanowią ramy, których „trzeba” (W 96, mężczyzna, 60–69 lat) się trzymać. Z narracji przebiega poczucie nieuchronności kontaktów, nieuchronności zobowiązań, świadomości istnienia gotowych scenariuszy na pełnienie ról społecznych, na kształt których nie ma się wpływu. Warto podkreślić, że w tej kategorii kody obejmują niemal wyłącznie (poza doświadczeniami) relacjonowane poczucie przymusu: dbanie o regularność kontaktów, brak sprawstwa, bycie jedynie częścią całości, trwanie w relacjach. Ten aspekt odnaleźć można zwłaszcza w wypowiedziach mężczyzn:

Moje więzi ze znaczną częścią rodziny wyróżniają się tym, że nie jestem w stanie zerwać z nimi kontaktu, ponieważ jeśli ja ich nie odwiedzę, to oni to zrobią. (W 74, mężczyzna, 20–29 lat)

Rodzice znają cię od dziecka, rodzice zawsze będą widzieć w tobie dziecko. (W 57, mężczyzna 20–29 lat)

Więzi z krewnymi zostały mi niejako narzucone. Nie czuję się zobowiązany do tego, aby pielęgnować więzi ze wszystkimi krewnymi, jednak uważam, że nie mogę zostać obojętny wobec nich, ich losu. (W 73, mężczyzna, 20–29 lat)

Więzi z krewnymi są wymuszone i wynikają z przestarzałych norm kulturowych. (W 76, mężczyzna, 40–49 lat)

Powyższe wypowiedzi można interpretować w ten sposób, że bycie krewnym, w odróżnieniu od funkcjonowania w relacjach przyjacielskich czy zwią-

ku partnerskim/małżeńskim, pozbawia jednostkę podmiotowości. Widać to wyraźnie w stosowaniu retoryki „uwięzienia” w więziach:

Jesteśmy na siebie skazani, w dobrym i złym tego słowa znaczeniu. (W 37, kobieta, 40–49 lat)

Przywołane wyżej wypowiedzi można śmiało zinterpretować jako werbalizację takiego sposobu doświadczania więzi z krewnymi, który symbolicznie oddaje figura sieci rybackiej czy sieci pająka, z której ofiara nie jest w stanie się wyplątać, uwolnić. Z drugiej strony ten narzucony kulturowo scenariusz interakcji między krewnymi może być instrumentalnie wykorzystywany, co paradoksalnie staje się zasobem tej sieci. Ten wątek widać wyraźnie w wypowiedziach mężczyzn w fazie życia określanej mianem młodszego seniora:

Różnica jest taka, że córka pomaga mi nawet, gdy jej się nie chce. To jest jej obowiązek. (W 104, mężczyzna 60–69 lat)

Poza istnieniem „zewnętrznych” wobec jednostki, opresyjnych oczekiwań w relacjach z krewnymi niektórzy respondenci jako ich własność wskazują **nieuchronność ambiwalencji uczuć**. Ambivalencja jest pojmowana w socjologii jako zjawisko kreowane strukturalnie, a manifestowane w interakcjach (Connidis, McMullin 2002). Socjologiczne analizy więzi rodzinnych znajdują ją wszędzie tam, gdzie jednostki jako aktorzy społeczni próbują sprawować sprawczość, negocjować swoje role w ramach ograniczeń struktury społecznej, na przykład w sytuacji „przymusu” opieki nad starszymi rodzicami. W wypowiedziach kobiet pojawiły się wątki dotyczące jednoczesnego odczuwania wobec krewnych niemal skrajnych odczuć (pozytywnego i negatywnego nastawienia, bliskości i obcości, miłości i nie-

nawiści, podziwu i respektu), co uznają za charakterystyczne dla tych relacji:

[Więzi z krewnymi] wyróżniają się tym, że są trudne, a zarazem piękne. Krewni są tymi osobami, na których zawsze można liczyć, lecz z drugiej strony mogą nas najmocniej skrzywdzić. (W 18, kobieta, 20–29 lat)

Matkę się i kocha, i nienawidzi, ale to twoja matka. (W 11, kobieta 20–29 lat)

Jestem świadoma, że nie zawsze ktoś, kto jest ojcem/matką będzie fair wobec swoich. (W 6, kobieta, 20–29 lat)

W mojej rodzinie są relacje problemowe, z synem. Jest moim synem, ale jest mi zupełnie obcy. To znaczy jak obcy, bo przecież jest moim synem. Kocham go i odczuwam złość zarazem. Ale gdyby był tylko, byłym przyjacielem czy jakimś znajomym, to byłoby zdecydowanie łatwiej. Tym się to różni. (W 53, kobieta, 60–69 lat)

W zaprezentowanych wypowiedziach dominuje symboliczna zgoda na niemożność uwolnienia się od napięć i negatywnych emocji w sieci powiązań krewniaczych. Refleksje respondentek można interpretować jako poczucie bycia skazaną na doświadczanie krzywd emocjonalnych, bólu, a nawet cierpienia z racji statusu przypisanego. „Najmocniej ranimy tych, których kochamy” – ta maksyma uwidacznia się tutaj z wyraźną mocą, a jej wydźwięk staje się tym intensywniejszy, im relacja z krewnym jest bardziej zażyła (Fingerman i in. 2004).

Na zakończenie tej części rozważań, poświęconej sposobom postrzegania więzi z krewnymi, należy

odnotować wypowiedzi wpisujące się w tezę Anthony’ego Giddensa o przebudowie etyki życia rodzinnego (2006), która ma polegać na zastępowaniu krewnych przyjaciółmi i traktowaniu przyjaciół i znajomych niemal jak członków rodziny. Mimo iż taki trend nie wydaje się powszechny, to znajduje wyraz w praktykach. W wypowiedziach pojawia się refleksja, zwłaszcza kobiet bez względu na ich wiek, że nie ma żadnych różnic między krewnymi a przyjaciółmi, że relacja pokrewieństwa jest podobna do przyjaźni:

Mam taką samą relację z krewnymi jak z przyjaciółmi, niczym się nie różnią. (W 36, kobieta, 20–29 lat)

Ze swoją córką jesteśmy dla siebie jak przyjaciółki, więc nie widzę różnicy. (W 39, kobieta 40–49 lat)

Wszystko zależy od tego, jak często się z nimi spotykam lub kontaktuję. Więzy krwi nie grają tutaj roli. Z osobami, z którymi spotykam się częściej, te relacje są jednak bliższe i atmosfera jest bardziej luźna niż z kimś, z kim widzę się rzadko. (W 51, kobieta, 60–69 lat)

Według mnie krewni i niekrewni nie różnią się niczym. (W 69, mężczyzna, 20–29 lat)

Kierunek zmian opisywanych przez Giddensa wyraża dobitnie stanowisko jednej z młodszych kobiet, nie odczuwającej przymusu funkcjonowania w relacjach krewniaczych, jeśli nie przynoszą satysfakcji:

Często się zdarza, że bliscy znajomi są dla nas bardziej jak rodzina niż ta prawdziwa. Więzy krwi nie są wyznacznikiem tego, że relacje trzeba utrzymywać, bo jeśli rodzina nie jest w porządku, to nieważne jak blisko jesteśmy spokrewnieni, dobrych relacji nie da się stworzyć, urwanie kontaktu powinno być najlepszym rozwiązaniem. (W 21, kobieta, 20–29 lat)

Wypowiedź ta odnosi się do potrzeby uznania autonomii i sprawczości jednostki w zakresie funkcjonowania w rolach krewnej/krewnego w „tej prawdziwej” rodzinie, włącznie z prawem do ich porzucenia.

Podsumowanie wyników

Pomimo wielu ograniczeń przeprowadzone badanie pozwoliło prześledzić obecność i znaczenie krewnych pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia w sekwencji kręgów społecznych kobiet i mężczyzn w trzech fazach życia, czyli udzielić odpowiedzi na postawione problemy badawcze. Pierwszy z nich brzmiał: jakie znaczenie dla emocjonalnej morfologii sieci krewniaczej ma biograficzna dostępność krewnych? Struktura sieci społecznej, obecność krewnych w kolejnych wewnętrznych kręgach różni się w zależności od płci rozmówców i fazy życia. Biograficzna dostępność krewnych ma tutaj znaczenie niejako drugorzędne. Sieci badanych kobiet różnią się głównie liczbą krewnych umieszczanych w kręgach wewnętrznych. Kobiety w wieku 60+ mają relatywnie więcej krewnych niż dwudziestolatki i czterdziestolatki, co zgodnie z hipotezą „społecznego mózgu” R. Dunbara można podsumować wnioskiem, że dzisiaj rdzeniem społecznego świata kobiety w wieku 60–69 lat są niemal wyłącznie krewne i krewni w liczbie, która nie pozostawia miejsca na inne emocjonalnie bliskie i zarazem częste kontakty, na przykład z przyjaciółmi czy znajomymi. Próba wyjaśnienia tego stanu rzeczy zostanie podjęta w dalszej części podsumowania.

Materiał empiryczny – w postaci odpowiedzi na pytanie otwarte – pozwala także zauważyć, że mężczyźni umieszczają relatywnie mniej krewnych w wewnętrznych kręgach sieci społecznej,

zwłaszcza obecni 40-latkowie (40–49 lat). Jak wspomniano wcześniej, może być to spowodowane ich silnym zaangażowaniem przede wszystkim w aktywność zawodową, co skutkuje nieco innym pozycjonowaniem krewnych, w porównaniu do kobiet. Możliwe jest jednak inne wyjaśnienie, wymagające pogłębionych eksploracji. Przyczyną nieutrzymywania zażyłych i bardzo regularnych kontaktów z krewnymi może być świadomy wybór części rozmówców, wynikający z poczucia, że krewni, a zwłaszcza ci zajmujący niskie statusy społeczne, są „kulą u nogi” w trakcie pięcia się przez nich po szczeblach kariery zawodowej. Warto tu nawiązać do tezy sformułowanej przez Annę Gizę-Poleszczuk (2000), która za proces obumierania kontaktów z krewnymi w Polsce uznała nie tyle proces uprzemysłowienia, ile gwałtowny awans społeczny. Jest to z pewnością ciekawy trop analiz, tym bardziej, że minęło ponad dwadzieścia lat od jej postawienia. Z drugiej strony zjawisko awansu dotyczyło i dotyczy również kobiet, ale należy tu podkreślić, że aktywność kobiet na rynku pracy i osiąganie sukcesów zawodowych nie ograniczyły wcale ich aktywności w rolach opiekuńczych i zarządzaniu domem (Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska 2004). Paralelnym wyjaśnieniem relatywnie mniejszej liczby krewnych w sieciach społecznych mężczyzn mogą być dane stanowiące podstawę niniejszego opracowania, a dotyczące sposobów postrzegania więzi z krewnymi. To właśnie młodzi mężczyźni częściej mają poczucie przymusu funkcjonowania w relacjach krewniaczych, braku podmiotowości, braku adekwatności społecznie konstruowanych nakazów i oczekiwań w tej sferze do ich stylu życia. Doświadczenie uwięzienia w sieci może przekładać się zatem na chęć redukcji liczby tych krewnych, z którymi utrzymuje się bliskie i regularne kontakty.

Drugi problem badawczy brzmiał: kto w sieci krewnych jest postacią wyjątkową, centralną i co jest własnością relacji wyróżniających się na tle pozostałych? Uzyskane dane wskazują, że sieci krewnych, a co za tym idzie – życie i codzienność rodziny, skupiają się głównie wokół kobiety: matki i jej krewnych (nie krewnych ojca) w linii prostej i bocznej, czyli wokół babci, cioc i kuzynek po kądzieli. Postaciami centralnymi w sieci krewnych są zdecydowanie kobiety: matka, siostra, córka/syn i wnuki. Podobnie jak w cytowanych wcześniej pracach poświęconych emocjom w kręgach rodzinnych (m.in. Fatyga 2020), ojciec i dziadek są postaciami niemal nieobecnymi w kategorii postaci wyjątkowych, wyróżniających się na tle innych krewnych. Na tę prawidłowość składa się kilka przyczyn, które zostaną pokrótce omówione. Przede wszystkim należy podkreślić, że status matki/babci/siostry/dorosłej córki w sieci krewnych jest pochodną cech relacji, określanych przez respondentów mianem wyjątkowych. Są to: otwartość komunikacyjna – dzielenie się najbarziej osobistymi myślami i emocjami, a zarazem umiejętność słuchania, udzielanie szeroko rozumianego wsparcia oraz współdziałanie w rolach rodzinnych. Przyjmując te własności za miernik atrakcyjności w sieci krewnych, można uznać, że kobiety mają w tym zakresie po prostu lepsze kompetencje. Jak pokazuje większość badań, z uwagi na tradycyjną socjalizację płciową mężczyzn, to kobiety są bardziej kompetentne w nawiązywaniu i utrzymywaniu intymnych relacji, lepiej uświadamiają sobie emocje, chętniej się nimi dzielą, przypisują wyższą wartość rozmowom o sprawach osobistych dla osiągnięcia bliskości w relacji (Adler i in. 2018).

Po drugie, za szczególny status kobiet w sieci krewnych odpowiadają praktyki rodzicielskie. To

kobiety poświęcają zdecydowanie więcej czasu na zarządzanie rodzinną codziennością. Pomimo obecności w przestrzeni społeczno-kulturowej idei feminizmu i fal równościowych, przekładających się na proces powolnego upowszechniania się równościowego kontraktu płci w sferze życia rodzinnego (Slany, Krzaklewska, Warat 2016), kobiety zdecydowanie częściej niż mężczyźni są postrzegane jako zdolne do poświęceń troskliwe opiekunki, czułe, dbające o dom, Kochające, stabilne i przewidywalne ekspertki, menedżerki opieki i codzienności (Sikorska 2019). Być może rozpoznane przez Małgorzatę Sikorską współczesne praktyki ojcowskie („specjalista od zabaw” czy „pomocnik matki”) wprowadzające ojca na stałe do przestrzeni prywatnej, a tym samym rodzinnej, przełożą się w przyszłości na wyższą pozycję mężczyzn w sieci krewnych.

Po trzecie, za wyjątkową rolę kobiet w sieci krewnych odpowiada obecność specyficznej dla kobiecej tożsamości „etyki troski” (Gilligan 2015). Istotą społecznego funkcjonowania kobiet jest relacyjność z zakorzenionym w niej nakazem szczególnej pieczy nad innymi, nakazem nie dającym możliwości ucieczki od zadań, które są wpisane w kobiece role (zwłaszcza macierzyństwo). To również tłumaczy, dlaczego w wewnętrznych kręgach sieci społecznych kobiet w wieku 60+ dominują krewni. Przejście na emeryturę niemal automatycznie wpycha kobietę w realizację ról opiekuńczych wobec najbliższych. Odwołanie się do zakorzenionej w tożsamości kobiet etyki troski pozwala również wyjaśnić zaobserwowaną wyłącznie w ich wypowiedziach „autocenzurę”, polegającą na pojawieniu się uczucia niepokoju i napięcia w chwili kierowania do nich prośby o wskazanie „wyróżniającego się”, „szczególnego” krewnego. Troska w relacjach krewniaczych

przejawia się również w niestosowaniu wyróżnień.

Trzeci problem badawczy brzmiał: czy i jak są postrzegane więzi z krewnymi w odróżnieniu od relacji z przyjaciółmi i znajomymi? Analiza danych pozwoliła lepiej zrozumieć, jak współcześnie postrzega się więzi z osobami, z którymi łączą nas wspólne geny. Rozpoznane sposoby rozumienia relacji z krewnymi są dowodem, że etyka życia rodzinnego w tym obszarze wykazuje stanowczą odporność na „rozpracowywanie”. Krewni nadal są postrzegani jako ważniejsi niż wszystkie inne relacje i w tym sensie zmiana społeczna postępuje tu wolno. Wspólnota interesów genetycznych i korzyści *ego* wynikające ze wspomagania bliskich, poczucie stałości i pewności w relacjach opierają się wpływowi ponowoczesności. Rozpoznane sposoby postrzegania więzi z krewnymi pozwalają na wniosek, że funkcjonowanie w sieci krewnych doświadczane jest dziś raczej jako „usidlenie w zasobach”. Krewni traktowani są przede wszystkim jako źródło zasobów wyposażające jednostkę w poczucie bezpieczeństwa, bezwarunkowego i bezterminowego wsparcia. Osoby spokrewnione nadal mają niezbywalne i wyjątkowe przywileje, relacje z nimi stanowią przestrzeń otwartości, ekspresji emocji i źródło tożsamości. Specyfikę więzi z krewnymi chyba najlepiej oddaje kategoria „niepowtarzalne przeżycia”. Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że rozmówcy i rozmówczynie pielęgnują poczucie wspólnoty wspomnień, wspólnej historii, wspólnej przeszłości, wspólnych doświadczeń, które pozwala nie tylko budować własną tożsamość, ale bardzo wyraźnie zidentyfikować i wyróżnić relacje krewniacze na tle wszystkich pozostałych. Zarejestrowana pośrednio obecność narracji rodzinnych w sieci krewnych stanowi dowód na nieprzerwa-

ne ich wykorzystywanie jako unikatowego źródła integracji rodziny, i zarazem potwierdzenie, że poprzez opowieści rodzinne i genealogie nadal dokonuje się włączanie kolejnych pokoleń w szersze społeczności, w środowiska lokalne, regionalne i narodowe (por. Dyczewski 2003).

Warto jednak zwrócić szczególną uwagę na obecność wypowiedzi wskazujących, że sieć krewnych jest wyłącznie (!) przestrzenią opresji. To część świata społecznego jednostki, która jest doświadczana jako nie tylko pozbawiająca podmiotowości i sprawstwa, ale wprost jako symboliczna sieć, z której nigdy nie będzie można się uwolnić. Specyfika sieci krewniaczej (obiektywna przynależność, przypisanie) polega na postrzeganiu jej jako uwięzienia w zobowiązaniach, konwenansach oraz w huśtawce skrajnych emocji. Warto podkreślić, iż w przestrzeni publicznej rzadko pojawiają się tego typu głosy, tym bardziej że rodzina jest niezmiennie traktowana przez Polaków jako największa wartość. Ciekawym aspektem, zasługującym na dalsze, pogłębione eksploracje, jest w tym kontekście zmienna płci. Kobiety rzadziej doświadczają obecności przymusu strukturalnego w relacjach z krewnymi być może dlatego, że proces socjalizacji płciowej „ułatwia” im identyfikację z kulturowymi zobowiązaniami ról rodzinnych.

Przeprowadzona analiza wskazuje na obecność załączka przemian w obszarze postrzegania więzi z krewnymi. Jest on dostrzegalny w wypowiedziach tych mężczyzn, którzy definiują kulturowo narzucone zobowiązania wobec krewnych jako „przeżytek”. Symptodem zmian są także doświadczenia kobiet na różnych etapach ich biografii, które nie znajdują różnic pomiędzy krewnymi a przyjaciółmi czy znajomymi.

Bibliografia

- Adler Ronald B., Rosenfeld Lawrence B., Proctor II Russell F. (2018) *Relacje interpersonalne. Proces porozumiewania się*. Przełożyła Grażyna Skoczylas. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
- Bauman Zygmunt (2007) *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*. Przełożył Maciej Żakowski. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bojanowski Michał (2018) *Metody i wyzwania w sondażowych badaniach sieci społecznych* [w:] Bogdan W. Mach, Ireneusz Sadowski, red., *Ludzie w sieciach. Znaczenie otoczenia społecznego dla funkcjonowania jednostki*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, s. 197–220.
- Charmaz Kathy (2009) *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Przełożyła Barbara Komorowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Connidis Ingrid A., McMullin Julie A. (2002) *Ambivalence, Family Ties, and Doing Sociology*. „Journal of Marriage and Family”, vol. 64, s. 549–601.
- Dunbar Robin (2019) *Ilu przyjaciół potrzebuje człowiek? Liczba Dunbara i inne wybryki ewolucji*. Przełożyła Dominika Cieśla-Szymańska. Kraków: Copernicus Center Press.
- Dyczewski Leon (2003) *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*. Lublin: Wydawnictwo Towarzystwo Naukowe KUL.
- Fatyga Barbara (2020) *Przyczynek: role i kapitały rodzinne w polach semantycznych według Inwentarza JA-MY-ONI i według Testu Dwudziestu Stwierżeń (TST)* [w:] Mariola Bieńko, Magdalena Rosochacka-Gmitrzak, Ewa Wideł, red., *Obrazy życia rodzinnego i intymności. Książka dedykowana Profesor Annie Kwak*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 315–333.
- Finch Janet (2007) *Displaying families*. „Sociology”, vol. 41, s. 65–81.
- Fingerman Karen L., Hay Elizabeth L., Birditt Kira S. (2004) *The Best of Ties, the Worst of Ties: Close, Problematic, and Ambivalent Social Relationships*. „Journal of Marriage and Family”, vol. 66, s. 792–808.
- Galvin Kathleen M., Bylund Carma L., Brommel Bernard J. (2007) *Family Communication: Cohesion and Change*. Boston: Allyn & Bacon.
- Gellner Ernest (1995) *Pojęcie pokrewieństwa i inne szkice*. Przełożył Antoni Bydłoń. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS.
- Giddens Anthony (2006) *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Przełożyła Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gilgun Jane F. (2013) *Qualitative Family Research: Enduring Themes and Contemporary Variations* [w:] Gary W. Peterson, Kevin R. Bush, eds., *Handbook of Marriage and the Family*. New York: Springer Sciences+Business Media, s. 91–119.
- Gilligan Carol (2015) *Innym głosem: teoria psychologiczna a rozwój kobiet*. Przełożyła Barbara Szelewa. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Giza-Poleszczuk Anna (2000) *Przestrzeń społeczna* [w:] Anna Giza-Poleszczuk, Mirosława Marody, Andrzej Rychard, red., *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 97–166.
- Giza-Poleszczuk Anna (2005) *Rodzina a system społeczny. Reprodukcyjność i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Giza-Poleszczuk Anna, Marody Mirosława (2000) *Kapitał ludzki i systemowy* [w:] Anna Giza-Poleszczuk, Mirosława Marody, Andrzej Rychard, red., *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 45–95.
- Giza-Poleszczuk Anna, Marody Mirosława, Andrzej Rychard (2000) *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Granovetter Mark S. (1973) *The Strength of Weak Ties*. „American Journal of Sociology”, vol. 78, no. 6. s. 1360–1380.
- Grotowska-Leder Joanna, red., (2008) *Sieci wsparcia społecznego jako przejaw integracji i dezintegracji społecznej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kimmel Michael (2015) *Spółczesność genderowa*. Przełożyły Anna Czerniak, Anna M. Kłonkowska. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Konecki Krzysztof (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Levi-Strauss Claude (1993) *Spojrzenie z oddali*. Przełożyli Wincenty Grajewski i in. . Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Mach Bogdan W., Sadowski Ireneusz, red. (2018) *Ludzie w sieciach. Znaczenie otoczenia społecznego dla funkcjonowania jednostki*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

Marody Mirosława, Giza-Poleszczuk Anna (2004) *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Morgan David H. J. (2011) *Rethinking Family Practices*. London: Palgrave Macmillan.

Sikorska Małgorzata (2019) *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce – rekonstrukcja codzienności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Silverman David (2008) *Prowadzenie badań jakościowych*. Przełożyła Joanna Ostrowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Slany Krystyna, Krzaklewska Ewa, Warat Marta (2016) *Wzory życia rodzinnego w kontekście płci – między tradycją a partnerstwem* [w:] Iwona Przybył, Aldona Żurek, red., *Role rodzinne. Między przystosowaniem a kreacją*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, s. 77–96.

Szukalski Piotr (2002) *Przeptywy międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Szukalski Piotr (2012) *Solidarność pokoleń. Dylematy relacji międzypokoleniowych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Titkow Anna, Duch-Krzystoszek Danuta, Budrowska Bogusława (2004) *Nieodpłatna praca kobiet: mity, realia, perspektywy*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Voorpostel Marieke, Lippe van der Tanja (2007) *Support Between Siblings and Between Friends: Two Worlds Apart?* „Journal of Marriage and Family”, vol. 69, s. 1271–1282.

White Lynn (2001) *Sibling Relationships Over the Life Course: A Panel Analysis*. „Journal of Marriage and Family”, vol. 63, s. 555–568.

Zagała Zbigniew (2017) *Rodzinne i przyjacielskie sieci społeczne, czyli o mobilizujących i demobilizujących kontekstach aktywności obywatelskiej* [w:] Piotr Skudrzyk, Małgorzata Suchacka, Marek S. Szczepański, red., *W sieci i w matni społecznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 75–99.

Zawistowska Alicja (2018) *Znajomi, przyjaciele, partnerzy: charakterystyka relacji w wewnętrznych kręgach społecznych* [w:] Bogdan W. Mach, Ireneusz Sadowski, red., *Ludzie w sieciach. Znaczenie otoczenia społecznego dla funkcjonowania jednostki*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, s. 25–48.

Żurek Aldona (2015) *Swoi i obcy w rodzinie* [w:] Iwona Taranowicz, Stella Grotowska, red., *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum, s. 57–72.

Cytowanie

Przybył Iwona (2022) *Być krewnym. Znaczenie pokrewieństwa w wewnętrznych kręgach sieci społecznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 18, nr 1, s. 14–39 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.02>

To Be a Kin: The Meaning of Kinship in the Inner Circles of Social Networks

Abstract: The aim of this article is to present the results of empirical research on the existence and distribution of kinship in the social networks of women and men in three groups: young adults, middle-aged adults, and younger seniors. The research also included the question of the respondents' perception of kinship. The study was conducted in 2021 on a sample of 109 adult persons aged 20–69. The analysis revealed that the morphology of the inner circles of the social network is primarily determined by two variables, namely stage of life and gender, and not by the kins' biographical attainability. Family life is organized and centered around the woman and her first-, second-, and third-degree relatives. Bonds with relatives are seen mainly as a source of benefits (permanence, support, open communication, norms, values, and identity) rather than as a space of oppression.

Keywords: relatives, the meaning of kinship, social network, morphology of the social network, stage of life